

Redakcja
w Łodzi

Redakcja
w Łodzi
Al. Kosciuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie помещаsza się

Redakcja

w ŁODZI

Al. Kosciuszki 41.

TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie помещаsza się

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia 1924 r.

TELEGRAMY.

ALKI ANGLIKÓW Z ARABAMI

W TRANSJORDANII

LONDYN 17-8 (PAT) W Transjordanii przyszło do poważnej walki między szczerem Arabów i angielską kolumną aut pancernych. W toku walki zabito i raniono około 600 Arabów. Po stronie angielskiej zabity 1 oficer i 1 żołnierz.

REICHSTAG NIEMIECKI BĘDZIE ROZWIĄZANY

BERLIN 17 8, (AW) „Vorwärts“

wypowiada przypuszczenie, że Reichstag musi być rozwiązany gdyż przy obecnym układzie partii politycznych nie jest możliwą racjonalną pracą Reichstagu.

FEDAK NA WOLNOŚCI.

ŁWÓW 17-8 (AW) Stefan Fedak sprawca zamachu na mar. Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego po odsiedzeniu kary zredukowanej przez amnestję został wypuszczony na wolność. Przy udziale leniu amnestji władze polskie poczyniły pewne zastrzeżenia. Fedak bawi obecnie w Warszawie a w tych dniach wyjechać musi do Berlina, gdzie zostanie do czasu wyznaczonego przez władze.

MARSZAŁEK HINDENBURG W SOPOTACH.

GDANSK 17-8 (AW) Marszałek Hindenburg

wyjeżdża 22 bm. do Sopot. Zatrzyma się w Sopotach na krótki czas, następnie uda się do Prus Wschodnich na uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Tannenbergiem. Nacjonalisci gdańscy przygotowują z tego powodu w Sopotach olbrzymie manifestacje. Hindenburg zabawi tutaj tylko kilka godzin.

PANU HERRIOTOWI POD ROZWAGĘ.

WEYMAR 17-8 (PAT) Na obradującym tutaj

kongresie partii narodowo-socjalistycznej przyjęto jednogłośnie rezolucję, która wszystkie układy zawarte w Londynie nie przez rząd niemiecki, uważa za nieobowiązujące naród niemiecki.

OFENZYWA HISZPAŃSKA W MAROKKO.

MADRY 17-8 (PAT) Dyrektorjat hiszpański ko-

munikuje, że dziś rozpoczęła się generalna ofenzywa w Marokko, która będzie energicznie prowadzona.

ROZPOZNANIE ODNALEZIONYCH ZWŁOK

MATTEOTIEGO.

PARYŻ 17 8. (AW) Wszystkie dzienniki potwierdzają odnalezienie zwłok Matteotiego. Kilku przyjaciół zmarłego posła w obecności sędziego śledczego oświadczyło że zwłoki te są zwłokami zamordowanego posła. Na miejsce znalezienia zwłok postawiono karabinierów i policję.

WIEDEN 17 8, (PAT) Dzienniki wczorajsze do-

noszą z Rzymu co następuje: Zwłoki Matteotiego odkryte zostały obok Vassia, odległości około 30-tu klm., na północ od Rzymu na skraju lasu. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu i były przysypane nie wielką warstwą ziemi. Miejsce gdzie zwłoki znaleziono znajduje się o 1 klm. od sadzawki, gdzie znaleziono ubranie. Pomimo rozkładu zwłoków skonstatowano natychmiast charakterystyczne rysy twarzy Matteotiego na jednym zębnie mlecznym była złota plomba, zaś na jednym z palców lewej ręki znajdowała się złota obrączka. W ciągu godziny popołudniu odkopano zupełnie zwłoki Matteotiego.

Wiadomość o odnalezieniu zwłok wywołała w całym Włoszech wielkie wrażenie. Dzienniki dodały jeszcze i ten szczegół, że w piersiach trupa tkwiła kanciasty pilnik.

Po konferencji londyńskiej.

Jak zakończono konferencję. Herriot podpisze układ londyński o ratyfikacji go przez parlament. Niemców wyniki konferencji rozczarowały.

LONDYN 17 8, (PAT) Wczoraj późno wieczorem wśród atmosfery bardzo serdecznej konferencja została zakończona. Uczestnicy konferencji składali sobie wzajemnie życzenia, z powodu ostatecznie odniesionego sukcesu. Jeszcze przed otwarciem ostatniego plenarnego posiedzenia konferencji, rada 14-tu odbyła krótkie posiedzenie, na którym ustalono następującą ważną rezolucję: Zebrani zgodni są do tego, że wprowadzenie w życie planu Davesa, tj. przeprowadzenie zarządzeń na których opiera się realizacja tego planu które są objęte niniejszym porozumieniem pozostaje w ścisłej i bezpośredniej zależności od udzielenia na cele wykonania tego planu pożyczki w wysokości 800 milionów marek złotych, jako koniecznego warunku. Wychojąc z tego założenia, rządy sojusznicze pragną pożyteczność realizacji tej pożyczki zabezpieczyć przeprowadzeniem gwarancji dlatego zwrócą się do zainteresowanych instytucji, każdego z kraju z wezwaniem do okazania temu przedsięwzięciu, jak największej życzliwości i poparcia.

W mowie wypowiedzianej na ostatnim plenarnym posiedzeniu zamykającym konferencję, Mac Donald poruszył sprawę ewakuacji zagłębia Ruhry. Mówca oznajmił zebranym, że w konferencji tej nastąpiła między rządami francuskim, belgijskim i niemieckim wymiana not. Postanowiono w powyższej sprawie utrzymać tezę francuską, głoszącą, że ewakuacja nastąpi w ciągu 12 miesięcy licząc od dnia zamknięcia konferencji. Jest to maksymalna granica terminu okupacji. W międzyczasie ewakuowane będą niezwłocznie niektóre strefy okupacji. Na zakończeniu konferencji Mac Donald wzywając uczestnikom osiągniętego sukcesu, wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi jakie w osiągnięciu wyników konferencji położyli głównie Herriot, Theunis i on sam, dodając że po rozejściu się każdy z uczestników w zakresie swoich możliwości i obowiązków Łódzie musiał starać się, aby pomyślne rezultaty dotychczasowe, okazały się realnymi w przyszłość. Mówiąc o delegacji niemieckiej powiedział między innymi: My wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudności, z jakimi spotkali się tutaj ministrowie niemieccy, a ciężar, jaki z tytułu przyjętych uchwał spadł na nich i na ich naród jest istotnie wielki i dlatego społeczeństwo niemieckie choć może nie będzie miało powodu do zbytecznego zadowolenia z rezultatów, osiągniętych na konferencji, a jednak mimo to pragnąłbym, aby naród niemiecki nabył przeświadczenia, że w rezultacie tej konferencji osiągnął istotnie olbrzymi sukces, mający doniosłe znaczenie zarówno dla nas, jak i dla Niemiec. A tym sukcesem jest m. i. wprowadzenie systemu rozjemczego, systemu badań i rewizji pozwalających orjentować się w rezultatach wykonania planu Davesa, pozwalających dalej stwierdzić na każdym kroku celowość odnosnych zarządzeń, pozwalających na podjęcie wspólnych kroków dla naprawy ujawnionych omyłek natychmiast po ich ustaleniu. Mam nadzieję, że opinia publiczna zainteresowanych krajów

wyda sąd przychylny dla każdego z delegatów, biorących tutaj udział i niepodobieństwem jest, aby społeczeństwo każdego z tych nie pojmowało tej okoliczności, że plan Davesa, oraz cały aparat wykonawczy tego planu staje się w obronie nie interesów poszczególnych grup, lecz interesów Europy, jako całości.

W zakończeniu swojego przemówienia Mac Donald zaznaczył, że jakkolwiek, data wprowadzenia w życie planów Davesa wyznaczona została pierwotnie na dzień 15 sierpnia, to jednakże, ostatecznie zgodzono się, że z pewnych przyczyn właściwy początek wykonania tego planu przesuwają się o 17 dni naprzód i wyznacza na 1-sze dni września br.

NIEM. I WYJECHALI Z LONDYNU.

BERLIN 17 8. (AW) Delegacja Niemiecka opuściła w niedzielę rano Londyn. Dziś w południe przybędzie zaś do Berlina. Przybycie delegacji niemieckiej oczekiwane jest w Berlinie przez sfery polityczne z wielkim zainteresowaniem.

HERRIOT PODPISZE UKŁAD LONDYŃSKI ZA 10 DNI.

LONDYN 17 8, (AW) Herriot zakomunikował iż nie podpisze obecnie ostatecznego protokołu konferencji londyńskiej. Wyjeżdża bowiem do Paryża i po ratyfikacji przez senat i parlament traktatu po 10 dniach traktat ów podpisze. Z tego powodu protokół podpisali wszyscy delegaci nie wyjąwszy Niemiec.

STANOWISKO PRASY NIEMIECKIEJ.

BERLIN 17 8, (PAT) Prasa niemiecka omawia sposób w jaki zachowa się Reichstag, wobec rezolucji konferencji londyńskiej. Kanclerz zamierza zwołać Reichstag na najbliższy czwartek, ponieważ ratyfikacja traktatu londyńskiego musi nastąpić w ciągu 14-dni.

Już w czasie konferencji zwrócił kanclerz uwagę na to, że nie może przyjąć odpowiedzialności za to, czy obecny Reichstag zaakceptuje układ londyński, i świadczył, że w takim razie definitywnie podpisanie układu będzie mogło nastąpić dopiero wtedy, kiedy nowy Reichstag przyjmie układ. Z oświadczenia wynika, że rząd Rzeszy zdecydowany jest Reichstag rozwiązać i roz�isać nowe wybory, na wypadek gdyby uchwała lond. nie została przyjęta.

BERLIN 17 8, (AW) Prasa niemiecka podaje do wiadomości o doprowadzeniu konferencji londyńskiej do końca b. chłodno. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze, iż czas jeszcze myśleć o rezultatach konferencji, a narazie stwierdza, że Herriot odstąpił od swych zaśiad i pozostawił w Ruhrze okupacją. Europa przeżywa kryzys z powodu braku wzajemnego zaufania. Konferencja londyńska nie tylko, że nie zmniejszyła tego kryzysu, lecz go znacząco powiększyła.

Starania sowietów o pożyczkę amerykańską.

Za pożyczkę 1 miliona dolarów — kopalnie nafty w Baku.

BERLIN 17-8 (PAT) Przedstawiciel amerykański, magnat naftowy przybył do Moskwy, aby pertraktować z rządem sowieckim w sprawie pożyczki dla rządu sowieckiego. Rząd sowiecki pragnie uzyskać

kredyt do wysokości 1 miliona dolarów, celem wykupienia środków żywności dla ludności nawiedzanej nieurodzajem. Jako zabezpieczenie pożyczki rząd sowiecki proponuje, tereny naftowe w Baku.

Po napadzie na Stołpcę.

P. T. Op. zwiedziwszy wkrótce po napadzie bol szewików kresowe miasteczko dzieli się na lamach „Głosu” z czytelnikami swoimi wrażeniami.

Oto co pisze p. T. Op.:

Choć miasteczko całe, domy nierozwalone a na wsi tych kilkadziesiąt wybitych przez granaty szyb zdołano już wstawić, pogrzeb posterunkowych się odbył, przebrzmiewa powoli echo mów pożegnalnych, zwiędły na bratniej mogile wieniec—coś się w zamkach miasta czai, nie strach ni trwoga, a przecież coś, co nerwy rozstraja. Ludzie patrzają ku lasom, skąd raz przyszedli bandyci i jeszcze nieraz przyjdą w gościne, gdy w ochronie granicy zmiany poważniejsze nie zajdą. A nocą ciężko spać, człek drzemający zrywa się, gdy tylko wiatr silniej załopoce okiennicą.

Nocą ciężko przejść. Po ulicach na każdym kroku zaczepiają cię posterunkowi, wzorowo po napadzie pełniący służbę bezpieczeństwa, a obok nich snują się cywilni z karabinem na ręce i na każdym kroku słyszysz groźne zapytanie:

— Hasło?

— Jak Boga kocham, nie wiem — sumituje się, jak mogę, ale cierpki mróz za chwilę po krzyżach łączący wnet czuje, bo oto dzielny strażak obywatelski karabin już do strzału przygotował i coraz groźniejsze wobec mnie snać żywi zamiary. Nieporozumienie wnet wyjaśniło się i wnet poznano we mnie dziennikarza, którego w zbytecznej gorliwości wzięto początkowo za zakapturzonego dywersanta bolszewickiego.

Gdyby choć część tej gorliwości była udziałem mieszkańców miasteczka przed napadem, gdyby władze zezwoliły na organizację uzbrojonych straży obywatelskich wzdłuż całego pogranicza w większych przynajmniej środowiskach, nie byłoby tyle dywersyjnych napadów bolszewickich.

Zachodzę do hotelu p. Ili Altmanowej. Pukam wnet za drzwiami odzywa się zaspany głos:

— Nu, kto tam?

— Swój odpowiadam.

— Różni są tu swol — odpowiada niedowierza jako żydówka, przerażona dotąd po napadzie, w czasie którego bandyci tuż pod jej drzwiami ustawili kulomiot i przez całą godzinę na postrach z niego strzelali.

Nocleg w pokoju wypadł niezgorzej, a człek się czuje bezpiecznym, gdyż w każdej chwili w razie niebezpieczeństwa można kułakiem całą ścianę rozwalić i gdzieś w kącie podwórza obronną zająć pozycję. Rzeźki wstają i rozpoczynam dialog z panią Altmanową.

Złe jest, że pocztę zrabowali — opowiada właścicielka nory, szumnie zwanej hotelem. — Dostałam z Ameryki 200 dolarów i już były na poczcie, a teraz pocztą daje mi tylko 100 złotych, a wszystko przez tych bandytników.

Okazuje się jednak, że dzieje się tak nie z winy poczty a z winy firmy Cunard Line, która p. Altmanowej przekazała w liście wartościowym 200 dolarów, ale na kopercie 100 zł. wypisała, od 100 zł. porto zapłaciła, a w osobnym liście powiadomiła p. Altmanową, by sobie z tego napisu na kopercie nic nie robiła, przed odebraniem kopertę dobrze oglądnąć, czy nie jest uszkodzona. List ten wartościowy banda bolszewicka wraz z innymi listami z poczty porwała, zawartość zarekwirowała a kopertę porzuciła. Kopertę zwrócono poczcie, która oczywiście zwraca teraz adresatce taką sumę jaką przejęła. Ale żydówka nie rozumiejąc tej manipulacji, raczej pocztę o wiarołomstwo oskarża, wyjmuje z ta stanika list z Cunard Line, wskazuje „R. B. 8127” i prosi, by jej 200 dolarów oddano, bo w liście wyraźnie o takiej sumie do niej pisał.

Po za Altmanową są jeszcze inni żydzi przez napad bandy sowieckiej poszkodowani, a mianowicie czterech kupcy w rynku, którym towar zrabowano i pewna rodzina żydowska, której członek b. pisarza z tartaku miejscowego zabito.

To też na pogrzebie siedmiu posterunkowych, z których wzięli bardzo liczny udział, a delegacja żydowska wniosła wieniec z napisem: „Ofiarom gwałtu od ludności żydowskiej”.

Nie to ni szkodzi, że bokiem wzdłuż ulic, kędy przechodzi kondukt pogrzebowy, gromadzą się młode szajki i nie bez ironji spojierają na szary tego wieniec.

Ameryka dzierży w swem ręku losy świata.

W wywiadzie z korespondentem jednego z pism angielskich w sprawie zapatrywania na rozwój i przyszłość komunikacji powietrznej, oznajmił Henryk Ford, co następuje:

Fabrykacja aparatów lotniczych zaczyna się dopiero rozwijać w szybkim tempie. Przemysł samochodowy zrobił w ciągu kilku lat tak szalone postępy, że auto jest dzisiaj w stanie zastąpić wszelkie inne środki komunikacji na lądzie. Bardzo możliwe, że w przeciągu kilku lat nastąpi w tymże tempie udoskonalenie aparatów lotniczych.

Jestem najmocniej przekonany, że w krótkim czasie będziemy w możności fabrykować tysiącami aeroplany na użytek handlu. Jestem zdania, że nie pojmujemy jeszcze dostatecznie, jak ważne znaczenie dla handlu i przemysłu ma komunikacja powietrzna.

Aeroplan oddaje obecnie usługi komunikacji pasażerskiej lub też jest używany dla celów wojennych.

Nadejdzie wkrótce czas, że aparaty lotnicze będą się wytwarzały tak samo prędko i w takich ilościach, jak obecnie wytwarza się samochody, wówczas poznamy te nadzwyczajne zalety, jakie posiadają dla wszechświatowego handlu tanie i krótkie drogi powietrzne.

Henryk Ford wyraził również swoje zdanie co do możliwości przyszłej wojny światowej i widoków międzynarodowego ruchu pokojowego. Uważa on, że tylko Ameryka jest w stanie usunąć niebezpieczeństwo nowej wojny.

— Stanom Zjednoczonym przypada w udziale zadanie przeszkodzenia przyszłej wojnie — oświadcza Ford, — będzie to wtedy tylko możliwe, kiedy Ameryka będzie w posiadaniu najsilniejszej i niepokonanej broni.

— Posiadamy największe wytwórnie materiałów wybuchowych, które umożliwiają nam wytworzenie tego strasznego oręża w takiej niezwykłej ilości, o jakiej ludzkość nie może mieć jeszcze pojęcia. Od chwili zakończenia ostatniej wojny światowej przemysł ten zrobił w Ameryce wielkie postępy i zdane z państw europejskich, a nawet wszystkie państwa razem nie mogą marzyć o posiadaniu takiej masy materiału wybuchowego.

— Świat dzisiejszy nie objawia dostatecznej niechęci do wojny — chociaż każde, z biorących udział w wojnie państw, tylko straciło a nie zyskało. Dziś, tak samo jak przed tem, imponuje ludziom i ludom tylko siła. Trzeba więc, aby największa siła świata służyła idei pokojowej, dążyła do utrzymania pokoju świata.

Marzenia bolszewików o podboju Azji.

(p) Bolszewicy coraz większą uwagę zwracają na sprawy wschodnie: na sytuację w azjatyckich posiadłościach rosyjskich, w państwach samodzielnych i w kolonjach angielskich. Nie mając pewności, co do powodzenia agitacji komunistycznej, bolszewicy starają się wyzyskać dla celów własnych ruciny narodowe w Azji. Sprawom tym prasa sowiecka poświęca dużo miejsca. W Moskwie i innych miastach zorganizowane zostały towarzystwa, poświęcone badaniom Wschodu i wydawane są książki z dziedziny historii Wschodu.

Kierownikiem sowieckiej polityki wschodniej jest p. Raskolnikow, jeden z najbardziej wrogo usposobionych wobec Angli działaczy sowieckich. Przeciwnikiem polityki prowadzonej obecnie w Azji, jest p. Krasin, który sądzi, że Rosja Sowiecka powinna uprawiać tam politykę zainicjowaną przed wojną światową przez rząd carski, a opartą na zasadzie podziału Azji mahometańskiej na sfery rosyjską i angielską.

Punkt widzenia Krasina napotyka na opór ze strony dowództwa czerwonej armii, wśród której występują wyraźnie dążenia imperjalistyczne. Marzenia o wyprawie do Indji są ulubionym tematem teoretycznych rozważań w prasie sowieckiej a w czerwonej Akademji Sztabu Jeneralnego szczegółowo rozpatrywana jest kwestja wypraw rosyjskich do Azji Środkowej i nawet projekt Pawła I podboju Indji.

„MINISTER” UKRAIŃSKI PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYM.

Po upadku awanturniczego powstania ruskiego, którego epilogiem była straszna katastrofa w tak zwanym „czworoboku śmierci”, gdzie — jak wiadomo — zginęło z głodu i tyfusu przeszło 40.000 ludzi — główni sprawcy tej tragedji umknęli do Wiednia. A chociaż skutki ich zbrodniczego działania były już widoczne, postanowili kontynuować dalej propagandę wicherzenia i przewrotu. W stolicy naddunajskiej osiedliła się „Ukraińska Rada Narodowa i rząd” Petruszewicza, poczem poczęto stamtąd rozsyłać do wszystkich rządów europejskich balamutne memoriały o konieczności istnienia Z. U. N. R. Siano też do kraju tajemną drogą płomiennie odezwę, zachęcającą ludność ruską do oporu przeciw wszelkim zarządzeniom

niom władz polskich, obiecując jej przytem zupełną niezależność państwową.

Dwie takie odezwy, podpisane przez dra E. Petruszewicza, K. Lewickiego, Osypa Nazaruka, R. Petruszewicza, J. Selezinke i W. Singalewicza, dostały się w ręce władz polskich, a treść ich zakwalifikowała prokuratura jako zbrodnie działanie wśród nadzwyczajnie niebezpiecznych okoliczności z § 87 K. K. Równocześnie zarządzone konfiskatę obu odezw, a przeciw autorom ich rozpisano listy gończe.

Jeden z nich dr. Jarosław Selezinka, kandydat adwokatury w Stryju, b. oficer, a przy końcu misji ster wojny w „rządzie” Petruszewicza, zatęsknił za krajem i zrezygnowawszy ze swej „wysokiej godności” — wrócił w styczniu b. r. do Stryja i to bez paszportu; dowiedziawszy się jednak, że jest sądownie ścigany, zgłosił się sam do sędziego śledczego we Lwowie, który zarządził aresztowanie go, a po przeprowadzonym śledztwie rozpisano w tej sprawie rozprawę główną przed sądem przysięgłych we Lwowie na dzień 18 września b. r.

Rozprawa ta zapowiada się sensacyjnie o tyle, że pierwszy raz publicznie przed forum sądownym rozpatrywaną będzie machjawska działalność ruskich matadorów na emigracji, która tyle nieszczęść przyniosła krajowi i ludności ruskiej. — Jak zawsze, najbardziej winni, unikają wymiaru sprawiedliwości, wysunawszy na próbę i — ofiarę zdaje się — obecnego oskarżonego, najmniej może winnego; rozprawa wykaże jednak głównych sprawców i oświeśli w pełni ich zbrodniczą akcję.

NIEPRZEBRANE SKARBY SULTANA TURECKIEGO

Jednym z poważnych zagadnień wewnętrznej polityki tureckiej jest sprawa skarbow Kalfia.

Wśród przedstawicieli nowego rządu republikańskiego wyonila się bowiem kwestja, aby niezmierne bogactwa, domu sultańskiego sprzedać, a pieniądze użyć na potrzeby narodu.

Projekt ten spotyka się z upartą opozycją poboznych mahometan, którzy uważają skarby Kalfia za rzecz świętą i nietykalną.

Do roku 1916 bogactwa te przechowywane były w pałacu Top—Kapu a o wielkości ich świadczy zamilowanie ludzi wschodnich do drogich kamieni i kosztownych ozdób.

Na skarby sultańskie składały się wielki i od niepamiętnych czasów nie było w Turcji sultana, któryby nie wzbogacił skarbcia rodzinnego, nadzwyczajnie jakimiś klejnotami.

Są więc tam naszyjniki ozdobione brylantami wielkości orzecha, pierścienia, medaljony, diademy wysadzone rubinami i topazami, sznury pereł, naczynia ze złota i srebra, broń wykładana drogiemi kamieniami i sławne rzędy na konie, z których każdy stanowi ogromną fortunę.

Kosztowności tych używali nie tylko sultani i księżta krwi, ale sultanki i haremowe odaliski.

O skarbach sultańskich krążyła po kraju tylko legenda, nikt nie wiedział dokładnie ile i jakie bogactwa znajdują się w posiadaniu władcy Turcji.

Przed kilkadziesiątu laty wyraził się o nich wielki wezyr Ahmet Sokoloni, który z racji swego urzędu dopuszczony był do tajemnicy skarbcia sultańskiego, że gdyby je sprzedano, za uzyskane pieniądze można by sprawić całej flocie tureckiej srebrną kotwicę, a żagle sporządzić z wspaniałej jedwabnej purpury.

Skarbiec sultański został przewieziony do Anglii i złożony w meczecie Achmeta Paszy.

Kola starotureckie utrzymują uparcie, iż część tych skarbow użyto już na cele polityczne i narodowe.

SPRAWA STANISŁAWY UMIŃSKIEJ.

Dzienniki paryskie przynoszą następujące szczegóły sensacyjnego procesu w sprawie zabójstwa polskiego literata przez polską artystkę w Paryżu.

Przed swoim wyjazdem na ferje wakacyjne w Hacquet, sędzia śledczy, przesłucha jeszcze licznych świadków w sprawie p. Stanisławy Umińskiej. Miałoby innemu świadczyć będzie p. Zamoycki, rzeźbiarz którego łączący przyjaźne stosunki z zabitym i który spełnił ciężką misję zawiadomienia w swoim czasie p. Umińskiej, że jej narzeczony chory jest nieuleczalnie i skazany do końca życia na straszne męczarnie. Podobnie wówczas po raz pierwszy, młoda artystka postanowiła zgodnie z prośbą ukochanego położyć kres jego cierpieniom strzałem z rewolweru, pozbawiając go życia.

Sędzia śledczy przesłał również do Warszawy wezwanie, aby przesłuchano niektóre osoby, których naznania mogłyby rzucić pewne światło na sprawę a to na prośbę p. Beylina, adwokata przysięgłego Warszawy, który specjalnie przyjechał z Polski, aby wespół z p. Rudenką, adwokatem tutejszym, bronił oskarżoną.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia Firminia B. W. MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa oś.) otwarta od 6—8 w — Widowiska.

Teatr Letni Scala (Variete).

Program № 6.

„Luna” (Przejazd 1)

„Władca kobiet”, „Czyje dziecko?”

„Sawino” (Piotrkowska 87)

„Tragedja księżny Gagarin”

„Grand-Kino (Piotrkowska 79)

„Handsla”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Lawina”

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Małżeństwa poborowych.

Jak nas informują władze wojskowe, popisowi w międzyczasie od chwili uznania ich przez komisję przeglądową za zdalnych do czasu wezwania ich do szeregów nie potrzebują zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego.

Jednak zawarcie małżeństwa przez popisowego nie upoważnia go do korzystania z odroczenia, lub pobierania świadczeń ze skarbu na rzecz rodziny. (bip)

— W sprawie zasiłków dla rodzin popisowych.

W związku z zdarzającymi się wypadkami czynienia starań o wyzyskanie zasiłków dla rodzin szeregowych, odbywających służbę wojskową, władze wojskowe wyjaśniły, że dla rodzin takich szeregowych żaden zasiłek nie przysługuje.

Zasiłek taki należy się jedynie rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia lub wskutek mobilizacji i częściowego uzupełnienia armii. (bip)

— Dopłata do patentu.

We środę upływa ostateczny termin dopłaty do patentów, drugiej części. Po tym terminie władze skarbowe zarządzają energiczną kontrolę posiadaczy świadectw przemysłowych i ci którzy nie dopłacili narażą się na wysokie kary. (bip)

— Pożyczka dolarowa jako kaucja.

Izba skarbową otrzymała zawiadomienie że w myśl odnośnego rozporządzenia, pożyczka dolarowa winna być przyjmowana w kasach skarbowych jako wadła i kaucja.

Ustalono kurs 36 milionów marek za obligację 5 dolarową. Składane do depozytu obligacje muszą posiadać wszystkie kupony, których terminu płatności jeszcze nie zapadł. (bip)

— Niesłuszne skargi płatników podatkowych.

Wobec licznych skarg płatników podatków państwowych, iż ściągane są od nich kary za zwłokę, mimo, że wpłacili podatki przed terminem za pośrednictwem oddziałów P. K. O., wyjaśnia Izba Skarbową, iż sumy wpłacone na dzień lub dwa przed terminem ostatecznym wpływają; z racji kilkudniowego obrotu w P. K. O. do Kas Skarbowych już po terminie.

Płatnicy chcący się uchronić przed kosztami kroków egzekucyjnych winni wpłacać podatki przynajmniej na kilka dni przed ostatecznym terminem.

Po upływie terminu należy podatki wpłacać bezpośrednio do kas skarbowych, które obliczają od razu kary za zwłokę, zaoszczędzając kosztów powtórnego wezwania i egzekucji. (pap)

— W sprawie opłat za podania.

Podanie złożone do urzędu, w danej sprawie nie kompetentnego nie musi być przy przesłaniu do właściwego urzędu powtórnice opłacone.

Opłaty podlegają te podania, które obywatel składa ponownie bezpośrednio właściwej władzy.

Wypadki i kradzieże

— Pożar.

W dniu wczorajszym z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w stodole napełnionej zbożem przy przy ul. Obywatelskiej 93, należącej do Tomasa Zawady.

Mimo ratunku stodola spłonęła przyczyniając stratę 5000 zł. (bip)

Sprawy robotnicze.

Zatargi w przemyśle budowlanym.

Pracownicy firmy inż. Nebelskiego, przedsiębiorstwa budowlanego przy ul. Zachodniej 57 odnieśli się do Inspektora Pracy 18 Obwodu ze skargą iż nie mogą otrzymać poborów urlopowych. Sprawa ma być rozstrzygnięta w tych dniach. (pap)

Do Inspektoratu Pracy 18 Obwodu zwrócił się

Zebrań związku budowlanego.

W dniu wczorajszym tj. 17, 8 o godz. 10 rano w lokalu Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31, odbyło się ogólne zebranie Związku Budowlanego w Łodzi.

Na wstępie kierownik Związku p. Grabowiecki podniósł sprawę obecnego kryzysu w przemyśle budowlanym, zaznaczając, iż przedsiębiorcy budowlani wykorzystują na każdym kroku sytuację, obniżając sanowne zarobki o 20 proc. pomimo, iż umowa z dnia 17 marca br. nie została oficjalnie zmieniona.

Referent zaznaczył następnie, iż jakkolwiek robotnicy budowlani przeżywają nader ciężki okres bezrobocia, to jednakże Związek stoi niezwruszenie przy swych warunkach i nie pozwoli na obniżenie dotychczasowych zarobków.

W dalszym ciągu zobrazował referent akcję za pomocową, oświadczając, iż pomoc Rządu zabezpieczenia robotników przed niesumienym wyzyskiem pracodawców.

Zebrań po wysłuchaniu przemówienia p. Grabowieckiego uchwalili jednogłośnie, iż wspólnie z innymi pokrewnymi zawodami bronić będą swych praw i nie zgodzą się na redukcję płac, choćby to

Fabryka Wolfa Markusfelda nie płaci za urlopy.

Fabryka urządzeń biurowych p. Markusfelda przy ul. Cegielnianej 114 nie wypłaciła robotnikom swym należności za ustawą określone dni urlopowe, wobec czego porażdzeni pracownicy zwrócili się do Związku Budowlanego z prośbą o skuteczną interwencję.

Kierownik Związku p. Grabowiecki udał się

Konferencja z robotnikami piecowymi nie doszła do skutku.

Zwołana na sobotę w Inspektoracie Pracy konferencja pod przewodnictwem p. Wysockiego w sprawie uregulowania płac dla robotników piecowych, ceglarnianych i dniówkowych nie doszła do

Związek Budowlany z zażaleniem na firmę Alfreda Sommera, przy ul. Gdańskiej 124 iż nie chce uznać pretensji robotników do otrzymania pełnych stawek zarobkowych za 8 dni urlopu.

Sprawa ta ma być rozpatrzona wspólnie ze sprawą firmy inż. Nebelskiego. (pap)

miało za sobą pociągnąć najostrejszą formę walki.

Po powyższej uchwale kierownik Związku przeszedł do szczegółowego objaśnienia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, w myśl której to ustawy zabezpieczeniu podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach budowlanych, przyczem zcharakteryzował poszczególne artykuły ustawy, z których wynika, że robotnicy sezonowi w myśl 2 i 5 art. są pozbawieni zapo-

mog. W dyskusji nad ustawami zabrało głos kilku jeszcze mówców, poczem zebrani wyrazili Zarządowi votum ufności, polecając wspólnie z Okręgowym Kierownictwem Związków Zawodowych poczynić u Rządu starania w sprawie powyższych zmian w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W sprawie powyższej wysłana zostanie do Min. Pracy i Op. Sp. delegacja, która poruszy również kwestię udzielenia przez Rząd kredytów na uruchomienie niektórych robót budowlanych, celem dania możliwości zarobkowania pozbawionym obecnie pracy. (pap)

do inspektoratu Pracy 18 Obwodu, który naznaczył dzień 20 lipca, jako ostateczny termin uregulowania zobowiązań wobec robotników.

Niestety do dnia dzisiejszego firma sprawy, nie zlatowała i robotnicy zmuszeni byli zwrócić się ponownie do Inspektoratu Pracy i w dniu dzisiejszym zatarg ma być ostatecznie zlikwidowany. (pap)

skutku z powodu przybycia na konferencję jedynie jednego przedstawiciela ze strony pracodawców.

Drugi termin konferencji nie został jeszcze wyznaczony. (pap)

— Lekomyślny cyklista.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej przejeżdżał rowerem, jakiś mężczyzna trzymając dziecko przed sobą. Jadąc z nadmierną szybkością najechał na przechodzących z Andrzeja na Piotrkowską ludzi i upadł uderzając silnie trzymane dziecko.

Policja spisała protokół na nieostrożnego cyklistę. (bip)

— Namiętny fryzjer.

Szejwa Chanachowicz zameldowała policji nie zwykle podły czyn niejakiemu Abramowi Lejzerowiczowi (Północna 20).

L. po zapoznaniu się z nią podstępem wprowadził ją do lokalu związku zawodowego fryzjerów Piotrkowska 79 i tam przemocą dokonał na niej gwałtu.

Na skutek zameldowania, Lejzerowicza policja zatrzymała aż do przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa. (bip)

— Jak się bawi nasza wieś?

We wsi Nowe — Skoszewy pow. Brzezińskiego od dłuższego czasu urządzają miejscowi parobczacy i synowie gospodarcy huczne zabawy, które z reguły kończą się bijatykami.

W bójkach tych są w robocie orezyki, widły, kłonicie, noże, pozostawiające mniej lub więcej krwawe ślady na stających w obronie dam swego zera zadrznych młodzieńców.

Przed paru dniami wynikła wśród uczestników zabawy bójka, podczas której został bardzo ciężko pokłuty nożami Edward Indrzejewski, mieszkaniec tejże wioski, otrzymawszy siedem ran kłótych.

Nieprzypadkowo udzielił pierwszej pomocy lekarz ze Strykowa. Może ten ostatni epizod ostudzi nieco wojowniczych parobczaków. (pap)

— Dla szoferów przepisy nie istnieją.

O ile nam wiadomo, istnieją przepisy normujące szybkość jazdy samochodów po ulicach. Z powodu jednak niepojętej pobłażliwości władzy, niezbyt dotkliwie karzącej niebezpieczne wybryki benzynowych harcerzy, wypadki z samochodami są

na porządku dziennym a szoferzy bynajmniej nie myślą zastosować się do papierowych przepisów

Wczoraj około godz. 7-ej wiecz. u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja samochód Nr. 580 nie zwolniwszy zupełnie biegu w tem tak ruchliwym miejscu z całym impetem wpadł na drożkę, której pasażer i woźnica tylko dzięki temu wyszli bez szwanku, że zdolali w czas zeskoczyć z wehikułu.

Protokół na nieszczęśliwego szofera spisany — ale czy władze zechcą go tak nauczyć, aby na przyszłość odczekało mu się tak kawalerskiej jazdy okaże przyszłość. (r)

Ze sportu

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI DYSTANSOWE W HELENOWIE.

Pomimo ciekawego meczu (Vasa — E.K.S.) wyścigi urządzone staraniem sprężystego S. S. Union ściągnęły na plac sportowy w Helenowie bardzo wielu zwolenników kolarstwa. W biegach dystansowych za dużymi motorami na pierwsze miejsce wysunęli się:

na przestrzeni 10 km. p. Burno (Łódź) — leader Wittich (Drezno), na przestrzeni 15 km. p. Erlehen (Strasburg), leader Wittich (Drezno) w wyścigu 1-dno godz. p. Erlehen: Bonhours (Francja) leader Hohlfeld (Berlin).

W biegach rozlosowania roweru pierwsze miejsce wziął p. Paweł Miller zdobywając piękną maszynę marki „Rawensberg” p. O. Neumanowi (ul. 28 P. S. K. Nr. 36).

W sprynerowskich pierwszych przybyli: O. Miller, Schmit, Abel.

Jak nas informują w przyszłą niedzielę tj. 27 bm. mają się odbyć wielkie wyścigi międzynarodowe z udziałem uczestników VIII Olimpiady Mistrzów — świata 1924 r. m. innymi Faucher — Francja De Martini — Włochy (zwyciężył Del Grossa), Coopins — Australia, Zucchetti — Włochy, Dempsey — Australia Verheven — Belgia.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Z Angory — nowej stolicy Turcji.

Oficjalna stolica dzisiejszej Turcji, znana dotychczas więcej jako ojczyzna pięknowłosych kóz i kotów zajmuje obecnie uwagę Europy jako siedziba władz centralnych tureckich, skąd ma iść impuls do odrodzenia państwa otomańskiego. Interesujące szczegóły o Angorze podaje w jednym z pism krakowskich prof. Uniw. Jagiel. dr. Tadeusz Kowalski.

Stołmiasto-zółtawy step i popielate pagórki z tu i ówdzie sierzającymi czerwonymi skałami — oto najkrótsza charakterystyka krajobrazu Angory. Zrzadka tylko spotyka się stado białych angorskich kóz o jedwabistej, długiej, falującej sierści, pasących się na zeschłych trawach. Ani jedno drzewo, ani jeden krzew nie przerywa monotonii. Rzeźwe, suche i chłodne powietrze działa ożywczo po ciepło-wilgotnym klimacie Konstantynopola i przypomina, że jesteśmy na wysokości przeszło 800 m. nad poziomem morza.

Sama Angora rozłożyła się na grzbiecie skalistej góry i u jej podnóża. Szczyt góry wieńczy średniowieczny mur obronny, doskonale zachowany, pełen występów, załamów, baszt przeróżnych ubezpieczeń.

Ku północy opada stok przepaścistymi skałami, które obmywa spora rzeczka Engüri Suju. Tam zachowały się w całości średniowieczne urządzenia, służące do spiętrzania wód rzeczki w razie oblężenia. Angora oglądana z tej strony, ze swymi murami, uczepionymi niestępnymi skał, robi bez przesady, wrażenie orlego gniazda.

Na zachodnim stoku leżała do niedawna dzielnica grecka i ormiańska; spłonęła jednak doszczętnie w pierwszym roku wojny światowej. Odbrytnie pogorzeliśko służy dziś miasteczku za śmietnik i skład wszelkich nieczystości i ścierwa, przez co robi tem przykreszjsze wrażenie. Dalej ku zachodowi i południowi rozrzucone są domki tureckie, budowane przeważnie z niewypalanej gliny, mieszanej z sieczką, rzadziej z kamienia i tworzące cały labirynt bezładnych uliczek.

Tam, gdzie szosa dociera do pierwszej zabudowań właściwego miasta, wznosi się budynek parlamentu. Niski, niepozorny pawilon w niczem nie przypomina reprezentatywnych gmachów parlamentarnych europejskich. Wnętrze budynku nie ustępuje zewnętrznej stronie w prostocie, graniczącej z ubóstwem. Sala posiedzeń plenarnych ciasna i źle oświetlona. Posłowie siedzą stłoczeni w ławkach przypominających ławy szkolne. Prezydium ma niewiele więcej miejsca dla siebie. Galeria dla publiczności może pomieścić najwyżej trzydzieści osób, z których tylko połowa znajduje miejsce do siedzenia. Przeważająca większość posłów nosi się po europejsku i tylko wysokie futrzane kołpaki i fezy przypominają, że jesteśmy w Turcji. Obecnych na sali posłów-hedzów poznać po obszernych, długich płaszczach bez kołnierza i białych zawojach na głowie.

Posłowie spędzają w budynku parlamentu prawie cały dzień aż do zmroku. Dopiero wieczorem rozchodzą się grupkami do domów, gawędząc

po drodze. Urzędy centralne, ministerja i inne, mieszczą się jak mogą w zarekwirowanych budynkach. Tak na przykład ministerjum oświaty zajmuje część budynku seminarjum nauczycielskiego. Sale przepierzano zwykłymi nieheblowanymi deskami, by w ten sposób otrzymać potrzebną ilość biur. Tylko dywany, których w biurach tureckich nigdy nie brak, ratują sytuację. Jeszcze skromniej przedstawiają się siedziby innych urzędów. I tak dyrekcja policji społecznej gnieździ się w drewnianej budzie, żywo przypominającej dawne nasze domki akcyzowe peryferji miasta.

Dla posłów i urzędników przywykłych do wygodnego i urozmaiconego życia w Konstantynopolu jest pobyt w Angorze pasmem udręczeń i niewygód, wymagających sporej dozy poświęcenia. — Mieszkańcy są bez żadnych wygód, jedzenie jest niezłe, ale pierwotne i urozmaicone, warunki higieniczne nie najlepsze, wobec braku kanalizacji i wodociągów, a obfitość kurzu, zalegającego ulice i weiskającego się do mieszkań wszelkimi szparami. Dodajmy jeszcze do tego brak wszelkiego życia umysłowego i rozrywek, a monotonia angorska wystąpi w całej pełni. Najlepszą miarą Angory jako stolicy jest tamtejsza kawiarnia „anatolska”, w której schodzi się całe wyższe towarzystwo, oczywiście tylko mężczyźni. Jest to najpierwotniejsza w świecie kawiarenka turecka, jaką w Stambule można spotkać na dalekich przedmieściach.

Przyjezdny ma niesłychaną trudność w znalezieniu mieszkania. W dodatku w całej Azji Mniejszej nie wynajmują pokoi lecz łózka. To też pierwszej nocy po przyjeździe spałem ciasnej izbie wraz z czterema współtowarzyszami. A że w Angorze ma co drugi bronchit z powodu okropnego kurzu unoszącego się w powietrzu, więc można sobie wyobrazić, jaki koncert urządzali w nocy moi towarzysze. Muszę jednak zaraz dodać na pochwałę Turków, że wspólne mieszkanie z obcymi, które w hotelu europejskim byłoby nieznośne, jeśli nie niebezpieczne, w Turcji, a zwłaszcza w Azji Mniejszej nie jest nawet zbyt przykre. Nie wiem czy jest drugi lud, któryby tak grzeczny, dyskretny, delikatny, a zarazem pełen godności jak Turcy. W stosunku do cudzoziemca występują te zalety w jeszcze wyższym stopniu: a obcokrajowiec przemawiający do Turka jego własnym językiem, może liczyć na uprzejmość, przewyższającą znacznie wszystko to, do czego jesteśmy przyzwyczajeni w Europie. Co zaś do uczciwości publicznej, to życzylibym sobie bardzo, żeby ona była: „nas taka, jak w Azji Mniejszej. Wiadę jak inni robią i ja zostawiałem nieraz w ciągu podróży pokój hotelu niezamknięty i wszystkie rzeczy wierzchu, a nigdy najmniejszy drobiazg mi nie zginął.

Przy dłuższym pobycie brak wygód europejskich do których przywykliśmy od dzieciństwa, daje się porządnie we znaki. To też nie można się dziwić, że poselstwa obcych mocarstw, które mają w Konstantynopolu wspaniałe gmachy, nie mówią

już o rozkosznych pałacach nad Bosforem, służących ambasadorom za letnie rezydencje, nie mają najmniejszej ochoty przenosić się do Angory Oprócz warunków pobytu wchodzi w grę także możliwość pracy zawodowej. Wywiad polityczny czy wojskowy i inne tym podobne mniej lub więcej zaszczytne zajęcia, uprawiane przez przedstawicielstwa wszystkich państw, nie są łatwe w mieście w której jak to mówią, wystarczy, by ktoś na jednym końcu miasta kichnął, żeby o tem zaraz na drugim końcu wiadziiano. Turcy jednak i zwłaszcza gorliwi stronnicy obecnych rządów, odczuwają boleśnie to lekceważenie przez państwa cudzoziemskie faktu zmiany stolicy. Dlatego wysłanie poselstwa polskiego do Angory nie do Konstantynopola, zrobiłoby jaknajlepsze wrażenie. Dotychczas mają w Angorze swoich przedstawicieli tylko Afganistan Bolszewja i Grecja.

W ten sposób w prymitywnej tej stolicy przygotowuje się nowa Turcja do odrodzenia, zmuszając reprezentacje państw i gości zagranicznych do poznania obecnego jej stanu „na dorobku”.

Szczegółowe dane o trzęsieniu ziemi w Japonji.

Dopiero teraz uczeni ogłosili dokładne dane naukowe trzęsieniu ziemi, (jakie w jesieni zeszłego roku nawiedziło Japonję) na podstawie urzędowych raportów japońskich. W Tokio liczba domów zburzonych bezpośrednio przez trzęsienie ziemi nie jest tak wielka. Większość padła pastwą pożaru. Oficjalna statystyka wymienia 316.087 spalonych domów. Zabitych było 67,052, rannych 32,853 i 38,980 zaginionych. Przez dwa miesiące, które poprzedziły trzęsienie ziemi, zanotowano 1.350 krótkich wstrząśnień, dnia 1-go września 365, a potem 289, 173 i 143 przez następne trzy dni. Wysokość fal morskich, które wskutek trzęsienia zalały ląd, osiągała 12-tu metr. Cały teren jak również dno morskie podległo gruntownym zmianom, miejscami, jak w zatoce Sogami są obecnie różnice głębokości na przeszło 90 metr.

Akt rozwodowy z przed 2.000 lat.

W jednym z grobów egipskich znaleziono akt rozwodowy z przed 2000 lat następującej treści: Za Faraona Tybi powiedział Pto-Lemy, syn Pta-Lemy, który mieszka w Amonepi na wschód od Ne, w obecności Amenho-tepa, syna Pilitota i jego matki Thmenty, do swojej żony Tahappy, co następuje: „Opuszcza cię moja żono. Odebrałem ci prawo na żywać się moją żoną i poradziłem ci poszukać sobie innego męża. Z dnim dzisiejszym zrzekam się wszelkich praw małżeńskich do ciebie. Opuszcza cię dem natychmiast. Napisz własnoręcznie biegiły w prawie Tut”. Na drugiej stronie papieru znajdują się podpisy świadków.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

W A L A M meble po cenach zniżonych: sypialni, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przędzniecki Półkowska 108.

2444-6

Sklep spożywczy z warsztatem rzeźniczym do sprzedania. Nowo-Pabjanicka Nr. 6.

2665-1

A meble po cenach zniżonych poleca stolarnia Orła 23.

2685-5

Sklep sam w ruchliwym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Brzezińska 82, Piotrowski, od 10 do 2-ej.

2687-1

Do sprzedania dwa garnitury meblowe, nowe, jeden używany. Ul. Kilińskiego 60 m. 25.

2684-2

Lóżka żelazne, krzesła, szafę, fotomanę sprzedam tanio. Przejazd 24, m. 1.

2678-2

Różne:

Potrzebny chłopiec do terminu. Zakład powozowy Cegielniana 62.

2674-1

Potrzebna służąca. Wiadomość Cegielniana 62, u gospodarza.

2675-1

Poszukuję jednoizbowego mieszkania możliwie przy tramwaju. Oferty sub „Tereta” do Rozwoju

2690-1

Stenografji oraz buchalterji udzielam grantowne. Gembinski, Przejazd 35

2689-1

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, godzina 7.

2686-4

Poszukuje 2 pokoje z kuchnią w okolicy Głównej od samego gospodarza. Czynsz od umowy. Łaskawe oferty do Rozwoju sub „Lokal”.

2682-1

Przyjmuję stołowników, wysłać je obiady skromne lecz smaczne. Ul. Kilińskiego 60, m. 25.

2685-2

Potrzebna dziewczyna do posługi 16-17 lat. Podrzeczna 33, gospodarz.

2687-?

Inteligentna kobieta z 6-letnią dziewczynką poszukuje pokoju przy rodznie. Oferty do Rozwoju pod „N. N.”

2679-2

Zgubione dokumenty

Milczarek Antonina zagubiła dowód osobisty, kolejowy za Nr 645, wydany z Dyr Łódź — Kal.

2670-1

Ambroszcz S elarz zgubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. w Łodzi i świadectwo wojskowe na konia, wydane z gminy Radogoszcz.

2672-1

Maciejewska Franciszka zgubiła paszport polski, wydanym w Łodzi.

2680-3

Muzyki

gruntownie udzielam. Na skrzypcach, mandolinie i fortepianie, oraz teorii muzycznej. Nauka indywidualna, amatorom systemem skróconym. Ul. Gdańska 76, m. 11 i piętro, lab ul. Piotrkowska 253, m. 33.

2790-4

GENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy zajmie 5 gr. wśród drobnych s. sekrologi 2. dr. komu 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem łam. Nabełkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 1-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha.